



# Manifest ziszczonych nadziei

Im bardziej oddala nas czas od daty powołania przez Krajową Radę Narodową I-go Rządu Ludowego Odrodzonej Polski — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, im z dalszej perspektywy oceniamy program wytknięty przez P.K.W.N. w słynnym Manifestie Lipcowym — tym większej wagi dziejowej nabierają te fakty, tym donioślejsza staje się każda rocznica 22 lipca 1944 r. — dzień, w którym w bezkresie cierpienia i wielkiej ofiary krwi narodu polskiego na skrawku ziemi polskiej wyzwolonej z pod pięcioletniej okupacji niemieckiej narodziła się Trzecia Rzeczpospolita Polska.

3 lata mijają od tej chwili historycznej 3 lata wypełnione wojną wyzwolenczą z Niemcami, walką z rodzimym faszyzmem i reakcją, oraz pracą — klasy robotniczej i mas ludowych nad odbudową kraju i nowej państwowości polskiej.

Stojmy jeszcze za blisko tych dokonanych przemian, aby w pełni zobaczyć i uchwycić ich wielkość dziejową i znaczenie historyczne. Wszystkie wielkie wydarzenia historyczne mają to do siebie, że najgłośniej, najdotkliwiej i najbardziej przekonująco przemawiają do szerokich mas narodu — tylko językiem czasu.

Od daty 22 lipca 1944 r. oddaliliśmy się już na dostateczną odległość, aby móc stwierdzić, że budujemy Polskę lepszą, silniejszą i piękniejszą od tej, która była pod gruzami wrześniowej katastrofy. Ubiegły okres trzyletni okazał się dostatecznie wystarczający, aby dowiedzieć, że ustroj demokracji ludowej, którego fundamenty już zbudowaliśmy, jest o wiele wyższy i doskonalszy od ustroju obszarniczo-kapitalistycznego, pogrzebanego na zawsze dekretemi o reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu.

Osiągnięty w tym czasie dorobek gospodarczy, polityczny i kulturalny i ideologiczny, cały nasz bilans pracy i walki może wypełnić zasłużoną dumą każdego Polaka i chlubić przemówić za obozem demokracji ludowej. Dorobku tego, choćby był najwspanialszy nie można naturalnie zmierzyć pełnią treści zawartej w idei Polski Ludowej. Całkowicie uświadamiamy sobie odległość jaka leży między programem naszych zamierzeń, a rzeczywistością dnia dzisiejszego. Jednak na podstawie stworzonych i dostarczonych faktów, na podstawie osiągniętego dorobku dowiedliśmy, że hasła obozu demokracji ludowej pokrywają się z praktyką życia, że program nakreślony przez nas w przeszłości jest w pełni realizowany, że słowa nasze potrafiliśmy przekuć w czyny. Dzisiaj w trzecią rocznicę Manifestu Lipcowego — tego dokumentu narodzin Polski Ludowej — z dumą i radością możemy stwierdzić, że nasza idea społeczna i nasza koncepcja polityczna zwyciężają w praktyce życia — w świadomości milionów ludzi pracy w mieście i na wsi, zwyciężają w całym narodzi.

I-ej Rzeczypospolitej przewodziła świecka oraz kościelna magnateria. Warstwa ta stanowiła zaledwie kilka procent narodu, choć przyswoiła sobie imię i prawa całego narodu. Magnacko-

Władysław Gomułka — Wiesław

## W 3-ą rocznicę

szlachecka Rzeczpospolita upadła i została rozebrana między trzech zaborców nie tylko dlatego, że waziutka warstwa narodu utożsamiała się z pojęciem narodu, a pozostała część społeczeństwa nie uważała za ludzi, lecz za przynależny jej żywy inwentarz gospodarczy. Podobne stosunki panowały wówczas i w innych krajach. Polska nie była wyjątkiem. Upadła ona dlatego, gdyż stanowiąca o jej losach warstwa feudalnej magnaterii wraz z całą szlachtą, w ostatnich wiekach niepodległości nie zdążyła za ogólnym rozwojem społecznym, jaki miał miejsce w Europie. Upojeni swoją zwyrodniałą demokracją szlachecka, która zbudowana być miała na wzór i podobieństwo stanów w

pewnym etapie historycznym, przez sprawującą wówczas niepodzielną władzę warstwę magnaterii.

Druga Rzeczpospolita Polska była państwem obszarniczo-kapitalistycznym. Gdy pierwsza zginęła w epoce powszechnego upadku i likwidacji ustroju feudalnego, to druga przyszła już na świat w okresie początków rozkładu świata kapitalistycznego, w okresie rozwiniętych walk klasowych i rewolucji społeczno-wyzwoleniczych. Masy pracujące z klasą robotniczą na czele, posiadały już pełną świadomość, że one stanowią główny i decydujący trzon narodu i że władza w państwie im przynależać powinna.



Prezydent R. P. Bolesław Bierut

niebie, panujący wówczas protoplaści ideowi dzisiejszej reakcji ani słyszeć nie chcieli o zdobyczach wiedzy, nauki i techniki. Byli wrogami wszelkiego postępu, nawet w tych granicach, które przyjmowały podobne im warstwy panujące w innych krajach. Pierwsza Rzeczpospolita Polska, jako państwo niepodległe, pogrzebana została na skutek swego zacofania, na skutek zatrzymania jej rozwoju w

Wiele jest podobieństw w metodach i polityce rządzenia piłsudczyków i reakcji w Polsce przedwrześniowej z metodą i polityką magnaterii, sprawującej rząd w Polsce w okresie rozbiorów. Jak magnaci szlacheccy przestępowali się burżuazyjno-demokratycznej rewolucji we Francji, tak obszarnikom i kapitalistom, oraz całej reakcji polskiej nie pozwalała spać spokojnie rewolucja socjalistyczna w Rosji. Gdy pierwszych prześladowało wid-

mo jakobinizm, to na życiu drugich legł cień bolszewizmu. Magnateria, chcąc zabezpieczyć się przed reformami społecznymi, szukała oparcia w reakcji innych krajów. W odpowiedzi na konstytucję 3-go Maja, zawiązała Targowicę, zwróciła się o pomoc do Katarzyny II-ej i wprowadziła jej wojska na terytorium Polski. Reakcja Polski przedwrześniowej pragnąc utrzymać monopol władzy, zaprzedała się kapitalowi zagranicznemu i wszelkimi sposobami usiłowała wpruć naród w rydwan faszyzmu. Klasowe interesy obszarników i kapitalistów polskich, obawa reakcji przed ludem pracującym podyktowały im zawarcie przymierza z Niemcami hitlerowskimi wbrew najoczywistszym interesom Polski. Lud pracujący nie miał najmniejszego wpływu na zewnętrzną i wewnętrzną linię polityczną drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Był on odsunięty od władzy, a jego najlepsi przedstawiciele podlegali bezlitosnym prześladowaniom. Druga Rzeczpospolita była zdruzgotana na polu bitwy pięścią pancerną hitlerowskich sprzymierzeńców piłsudczyzny i polskiego faszyzmu.

Trzecia Rzeczpospolita Polska jest państwem ludu pracującego. Buduje ją robotnik, chłop, inteligent i każdy postępowy obywatel. Buduje ją dla siebie dla swoich dzieci i dla przyszłych pokoleń narodu polskiego, jako państwo wolne i niepodległe, oparte na podstawach sprawiedliwości społecznej. Budując od trzech lat nową Ludową Polskę obóz demokracji ludowej tworzy dzieło dobre, wielkie i trwałe. Wyzwala człowieka pracy z odwiecznych kajdan klasowej niewoli wyzysku i ciemnoty, wydobywa go ze zezwierzęcenia, w które wpychały go wszystkie poprzednie ustroje społeczne. Po raz pierwszy w naszych dziejach budujemy państwo, które służy ludowi i broni jego interesów, budujemy ustroj, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, budujemy Polskę, jako Ojczyznę i Matkę Narodu, a nie jednego określonego stanu, warstwy, czy klasy. W tym fakcie tkwi najważniejsza treść i najgłębsze znaczenie święta narodowego w dniu 22 lipca.

Historia narodzin Polski Ludowej, to przede wszystkim historia walki obozu demokratycznego z siłami wsteczństwa i faszyzmu, z obszarniczo-kapitalistyczną reakcją.

Warstwy wielkich posiadaczy nie schodzą bez walki z areny dziejów, nie ustępują i nie oddają dobrowolnie władzy. U fundamentów nowej Polski leży nie tylko znojna praca milionów, lecz również krew tysięcy jej synów zamordowanych przez faszystowskie bandy i poległych w walkach z nimi. W dniu święta narodowego chylimy nad ich grobami nasze czoła, nasze zwycięskie sztandary i przyrzekamy, że z pięknej ziemi polskiej wyrwimy do ostatniego wszystkie chwasty faszystowskie.

Biegu historii, ruchów mas ludowych nie potrafiła reakcja zawrócić i wstrzymać, ani przez kainowe mordy, ani środkami nacisku od zewnątrz, ani przy pomocy kłamstwa i oszustwa, którymi karmiła naród przez ubiegłe trzy lata. Lud polski wyrósł przez ten czas w wiel-

Dok. na str. 2-ej.



# W obliczu historii Niechaj mówią fakty i dokumenty

Najlepszym probierzem uczciwości i prawdomówności zarówno każdego człowieka, jak i wszelkiego ruchu politycznego jest czas. Bezlitośnie demaskuje on demagogię i oszustwo, piętnuje i rozprasza zasłonę dymną kłamstwa, w sposób beznamietny potrafi stwierdzić wypełnienie zobowiązań oraz sumienność.



Z zachwytem odczytują Polacy tekst Manifestu

W dniu dzisiejszym mijają trzy lata od chwili, gdy na malomiasteczkowym bruku Chełma Lubelskiego zagrzmiął po raz pierwszy od lat stukot butów polskiego żołnierza. Trzy lata mijają od chwili, gdy obóz demokratyczny, biorąc władzę w swe ręce, ogłosił Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i wziął na siebie, wobec Narodu i Historii, szereg doniosłych zobowiązań.

Dziś każdy człowiek dobrej woli i każdy obywatel ma możliwość skontrolowania zapowiedzi P.K.W.N. z rzeczywistością i przekonała się w jej świetle, że DEMOKRACJA POLSKA NIE ZAPRZEPĄCIŁA UBIEGŁEGO TRZYLECIA I ŻE NIE SPRZENIEWIERZYŁA SIĘ SWYM SŁOWOM.

Dziś, z perspektywy lat, okazuje się jak mądre - słuszne i przewidujące były zapowiedzi, zawarte w Manifestie. I jeśli w historii ludzkości istnieją dokumenty, które zasłużyły sobie na to, że zostały utrwalone w spiżu i kamieniu, to bądźmy pewni, że przyszłe pokolenia Narodu Polskiego uwiecznią na swój sposób słowa Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Ale skończmy z rozważaniami — niechaj przemówią DOKUMENTY, FAKTY I RZECZYWISTOŚĆ.



Szurkiem i kołkiem odmierzano obszarniczą ziemię, dzieląc ją między biedotę wiejską.

Żołnierze polscy pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie zatopczą na ulicach stolicy buty tego prusactwa, na ulicach Berlina. W dniu Zmarłych Ojczyzny.

Podstawowe założenia Konstytucji 17 marca 1921 r. obowiązująć będą aż do zwolania wybranego w głosowaniu powszechnym.

bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego.

Spleszcze do szeregów Wojska Polskiego, które pomści kłeskę wrześniową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom nowy Grunwald.

Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki — Ojczyzny starego polskiego Pomorza Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą.

Przyjaźń i współpraca zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną winna się przekształcić w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie.

Trwały sojusz z naszym bezpośrednim sąsiadem ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej realizowanej przez PKWN.

Zadaniem niezależnych sądów polskich będzie zapewnienie szybkiego wymiaru sprawiedliwości. Żaden niemiecki zbrodniarz wo-



Uroczyste wręczenie aktów nadania własności w Łodzi w r. 1945. Jenny, żaden zdrajca narodu nie śmie ująć kory.

PKWN przystępuje do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyste przywrócenie wszystkim swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania, narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie



Do niedawna bezrolne wieśniaczki otrzymują akty nadania

mogą jednak służyć wrogom demokracji. Organizacje faszystowskie i reakcyjne jako antynarodowe teplone będą z całą surowością prawa.

Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zapokość odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi PKWN przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonej szerokiej reformy rolnej.

Kontyngenty (niemieckie przyp. red.) kaborające chłopu całą jego krwawicę, będą natychmiast zniesione. Dla potrzeb armii i aprowizacji miast na czas wojny, na podstawie polskiej ustawy o świadczeniach wojennych, zostaną wprowadzone ściśle ustalone świadczenia w naturze, wydatnie zmniejszające ciężary wsi w stosunku do kontyngentów niemieckich.

Zniesione zostaną niemieckie znieprawdzone zakazy krepujące działalność gospodarczą pomiędzy wsią a miastem.

Państwo popierać będzie rozwój spółdzielczości. Inicjatywa prywatna wzmagająca tempo życia gospodarczego, również znajdzie poparcie państwa.

Zapewnienie normalnej aprowizacji będzie jedną z podstawowych trosk.



Polska rozpostarła swe granice aż po Odrę, Nysę i Baltyk

Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Odbudowa szkół i szpitali zostanie natychmiast podjęta.

PKWN dążyć będzie do najszybszego powrotu emigracji do kraju i podejmie kroki dla zorganizowania tego powrotu.



Greiser zawisł na szubienicy

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskanie dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadanie.

## Zmiana tras tramwajowych w dniu 22 lipca

W związku z zamknięciem ruchu kołowego w dniu 22 lipca br. na ul. Piotrkowskiej od Radwańskiej do Pl. Wolności, niżej wyszczególnione linie będą kursować następującymi trasami:

- Linia 1. Kol. Obwodowa, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Plac Kościelny, Wojska Polskiego, Doły.
  - Linia 3. Zarzew, Plac Reymonta, Piotrkowska, Radwańska, Żeromskiego, Gdańska, Pl. Wolności, 11-go Listopada, Osiedle im. Mireckiego.
  - Linia 4. Chojny, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Nowotki, Plac Wolności, Limanowskiego, Zabieniec.
  - Linia 6. Kąlna, Piotrkowska, Radwańska, Żeromskiego, Gdańska, Plac Wolności, Nowotki, Tamka.
  - Linia 9. Szpital Anny Marii, Daszyńskiego, Tramwajowa, Narutowicza, Sztetlinga, Nowotki, Plac Wolności, 11-go Listopada, Zwierzyniec.
  - Linia 10. Widzew, Dra Kopcińskiego, Daszyńskiego, Tramwajowa, Narutowicza, Sztetlinga, Nowotki, Plac Wolności, 11-go Listopada, Osiedle im. Mireckiego.
  - Linia 11. Chojny, Plac Niepodległości, Piotrkowska, Radwańska, Żeromskiego, Gdańska, Plac Wolności, Zgierska, Julianów.
  - Linia 12. Radiostacja, Sztetlinga, Nowotki, Plac Wolności, 11-go Listopada, Gdańska, Kopernika, Dworzec Kaliski.
  - Linia 13. Chojny, Plac Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, Pl. Wolności, Plac Kościelny, Łągiwnicka, Marysin.
  - Linia 14. Widzew przez ul. Armii Czerwonej do rogu Kilińskiego i J. Stalina.
- Fociągi linii 5, 8 i 15 pozostały nie zmienione. Pociągi linii 2 i 7 w dniu 22 lipca br. wogóle kursować nie będą.
- Pociągi Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych kursować będą normalnie.

**GŁOS ROBOTNICZY** | Spółdzielczość w pochodzie naprzód

**ZSRR - POLSCE**

pożycza złoto, anuluje wszystkie długi i udziela pomocy

**Złączeni na zawsze**

o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Wspólna Polska i Republika Czechosłowacka

**Wies zostanie odbudowana**

zniesienie świadczeń rzec;

Józef Cyrankiewicz | MOWY PREMIERÓW | Klement Gottwald

**Wyrok na katów Warszawy**

**Kontyngent FISCHER, DAUN**

**Zniesienia kontyngentów**

domaga się od rządu Polska Partia Robotnicza

Rozwój inicjatywy prywatnej w Polsce

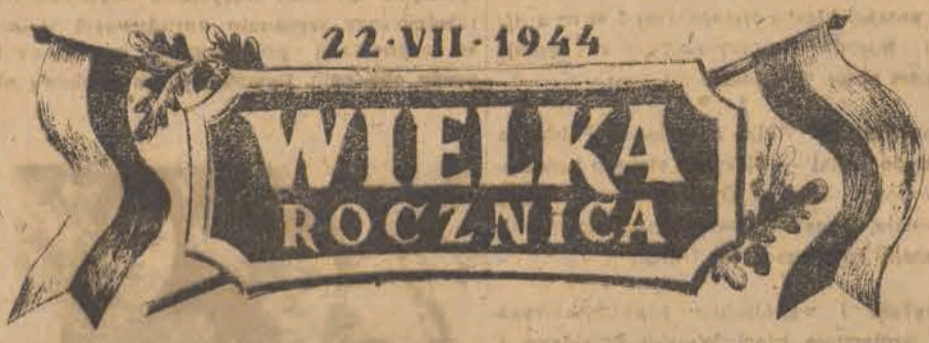
Obroty prywatne z zagranicą przekroczyły już 200 mil. zł. w Pradze

# PROMYK

Jerzy Zajaczkowski

## 22 LIPCA

Szła sprawiedliwość i prawda  
szła wielką siłą zbrojną —  
Zwalniała ściśnięte gardła  
i niosła równość i wolność.  
Szli ludzie Ojczyzny stęsknieni,  
a z nimi zemsta szła krwawa —  
Swobodę nieśli swej ziemi  
i nowe, szlachetne prawa.  
Był wtedy lipiec gorący,  
gdy w mieście, co Chełmem jest zwane,  
te prawa równość niosące  
zostały wydrukowane.  
Wiosły pięknymi słowami,  
że Polska do życia się budzi —  
Podpis pod tymi prawami  
złożyło piętnastu ludzi.  
A jeszcze innych tysiące,  
którym śmierć życie przerwała,  
złożyło zamiast podpisów  
pod tymi prawami — swe ciała.  
I odtąd ten dzień lipcowy  
pachnący miodem, kwietem,  
jest Świętem Polski Ludowej,  
Polski ludzi szlachetnych!



Straszne to były dni, straszne to były noce.  
Po ulicach naszych miast, po naszych polnych drogach — sunęły zgraje hitlerowskich zsoldaków. Pamiętamy ich dobrze, nie zapomniemy nigdy tych ludzi i nieśmiertelnych obcych, zawziętych twarzach, którzy napadli podstępnie na naszą Ojczyznę.  
Ty jeszcze byłś mały, gdy zajął dzwonek u drzwi mieszkania. Do pokoju wpadła zgraja, wrzeszcząca nieznanymi, obcymi słowami. Patrzyłeś niebieskimi oczyma jak ojca okuwano w kajdany, jak na głowę twojej matki spadały ciosy.  
W pokoju było pusto i głucho jak po pogrzebie. Gdzieś na podwórzu wyl postrzelony pies.  
Szkoła twoja zamknięta. Podarto twe kochane książki, te książki pełne czarodziejskich baśni. Do chaty zajął otwór. Po ulicach pędzono długie szeregi ludzi na śmierć, na zniesienie. Tak straszne były to dni, że wielu



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT



GOMUŁKA WIESŁAW wicepremier Rządu Polskiego

w tym dniu pamiętnym — w pierwszym wyzwolonym od Niemców mieście Chełmie — by wydać do narodu polskiego Manifest Oswobodzenia, Manifest Wolności!  
Wtedy już, co to jest Manifest, Naczelnik Tadeusz Kościuszko wydał do narodu polskiego Manifest pod Polacem, Manifest — czyli Wezwania.  
Otóż podobny manifest został wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w owym mieście Chełmie, na Lubelszczyźnie.  
Był to Manifest, wzywający do zbrojnego powstania przeciw Niemcom, Manifest ogłaszający całemu światu, że Polska jest wolna, że bądzie to Nowa Polska, w której wszyscy będą sobie braćmi, w której nikt nie będzie nikogo uciskać ni prześladować, w której wszyscy będą mieli równe prawa do pracy, do nauki, do zasług wobec Ojczyzny.



MARSZAŁEK MICHAŁ ROLA-ZYMIERSKI

Gdy podrośnięcie jeszcze trochę — w szkole nauczycie się treści tego Manifestu, zrozumiecie jego wartość, jego doniosłość. Tymczasem w tym dniu, gdy cała Polska, jak duża i szeroka, święci pamiętną chwilę Odrodzenia Rzeczypospolitej, odrodzenia Państwa Polskiego, odzyskania Wolności — wszyscy cieszą się i radują i wszyscy ten dzień pamiętny świętują jako największe narodowe święto.

## „Dzieci niszczą do Promyka”

Kochany Promyku!

Piszę do Ciebie pierwszy raz. Przez cały rok szkolny pracowałam b. dużo, gdyż musiałam dopełnić wszystkie braki szkoły powszechnej (brzy ostatnie klasy przerabiałam kursem przyspieszonym). Obecnie zdałam do drugiej klasy gimnazjalnej (gimnazjum handlowe) z pięcioma piątkami i jedną trójką. Ale na drugi rok postaram się lepiej.  
Przykrzy mi się niezmiernie, bo przyjaciółka musiała wyjechać na letnisko, a ja siedzę w domu. Sprzątać, gotować itp. rzeczy robię niecierpliwie, skutkiem czego często mamusia „daje mi burę” i nie pozwala uprawiać sportu, za którym po prostu przepadam. Ja lubię robić wszystko, tylko nie przy garstkach, a mamusia chce mnie zmuszać do tego.  
Czytam teraz dużą książkę (aż nieraz boli mnie głowa), to znaczy kiedy mamusia jest w dobrym humorze, to „wytrywam” się z domu na trening. A czasem, gdy mam „natchnienie”, piszę wiersze dla własnego zadowolenia. Drogi Promyku, jeżeli nie pogniwasz się na mnie, że zadaje Ci tyle pracy, to bądź uprzejmy sprawdzić moje dwa wiersze, które zasłałam Ci z listem. Może będą wrzucone do kosza?... Wszystko jedno. Napisz mi szczerze, Promyku, czy warto wiersze pisać, czy mam

odrobnie zdolności, czy też szkoda czasu... Promyku! ja mam Ci dużo do pisania, jeżeli pozwolił, to będę do Ciebie pisać po otrzymaniu odpowiedzi.  
Szczerze Cię pozdrawia oraz prosi uprzejmie o odpowiedź  
Marysia S.  
ODPOWIEDZ REDAKTORA.  
Droga Marysiu!  
Z przyjemnością przeczytałam Twój list. Lubie bardzo, gdy młodzi przyjaciele „Promyka” pisać szczerze i po prostu o swoim życiu w szkole i w domu. Lubisz sport — to bardzo dobrze — ale wiesz co, Marysiu — ja uważam, że na sprzątanie i gotowanie też musisz trochę czasu i chęci znaleźć. Przecież jeść musisz i w pokoju nie posprzątany przebywać też chyba nie masz ochoty. A kto to wszystko zrobi? Twoja Matka nie musi przecież całego swego życia poświęcić garnek i miotłę. Pomóż Ty jej w domu, a wtedy ona Ci chyba nie zabroni chodzić na treningi. Wiersze Twoje nie pójdą do kosza, ale z „Jesienią” musimy kilka tygodni poczekać, żeby nie wyskoczył „jak Filip z Konopi”, z drugiego wydrukujemy tylko 1-szą zwrotkę (reszta — do kosza). Pisz, ale przede wszystkim — czytaj uważnie wiersze i wszelkie inne utworzy naszych poetów i pisarzy.  
Redaktor.

## Czy pamiętasz?



— Już nie płakać dłużej w żałost i złość niewoli los.  
— Pięści ścisnąć, serca zbratać,  
— Ciosom odbić — wroga cios.  
Szumią lasy, szumią gaje,  
Rozbrzmiewa bojowy śpiew,  
Idą polscy partyzanci,  
Niosą w sercach ludu gniew.  
— Janek — a pamiętasz naszą siera piósenkę partyzancką?  
— Coś ty — oburzył się Janek na Julka — akżebyśmy mogli zapomnieć! Przecież zawsze ja i plewaliśmy w lesie, w partyzantce.

— Och, to były czasy — rozmarzył się Julek. — Tak, tak... Czy pamiętasz jak to najpiękniej starsi przyzywali nas — że to niby skrzyby jesteśmy, niakrusy, a potem — to z Ciebie, Janku, bohatera zrobili. Nie darmo Krzyż Grunwaldu ci dali, nie.  
— Eee, Julek, nie opowiadaj, żaden ze mnie bohater — po prostu walczyłem jak umiałem, robiłem co do mnie należało i koniec. A co do Krzyża Grunwaldu...  
Janek odmuchawo poglądził zielono-białoczerwona wstążeczkę w kłapie. — Czy wiesz, jak to się stało, że go zdobyłem?  
— Nie wiem dokładnie, bo wtedy byłem w Warszawie, dostałem urlop na święta i pojechałem do domu — opowiedział mi potem chłopcy, ale szczegółów nie znam — powiedział, Jasiu.  
— Widzisz — to było tak. Ja od początku marzyłem, że kiedyś zasłużę na odznaczenie bojowe, na Krzyż Grunwaldu. Ale wiesz przecież, że byłem najmłodszy i nigdy major nie chciał mi powierzyć samodzielnie zadania.  
— Za mały jesteś — mówił, szkoda, żeby szwaby cię zabili. Zły byłem, ale coś zrobić, trzeba było słuchać się majora, nie?  
— Aż nareszcie do naszego batalionu przyjechał sam pułkownik, dowódca okręgu. Chłopcy w niego jak w obraz patrzyli, bo też z każdym jak ojciec rozmawiali, o wszystko wypytywał, a pośmiać się z nim można było jak z równym. No a wieczorem na apelu, major siedmju najlepszych żołnierzy wywołał i pułkownik przypiął im za waleczność wstążeczkę

Grunwaldu. Wstyd powiedzieć — zazdrość mnie paliła. Nie wiem skąd tyle we mnie znalazło się odwagi, podszedłem do dowódcy, wyprzedziłem się „na hacznosc” i powiedziałem: — Obywatelu Pułkowniku, czy i ja mógłbym ubiegać się o Krzyż?  
Pułkownik spojrzął na mnie badawczo, a potem skinął głową.  
— Obywatelu Pułkowniku, pozwólcie mi tej nocy samemu „wysypać” pociąg niemiecki.  
Pułkownik roześmiał się, poklepał mnie po ramieniu — możesz iść, chłopcze — powiedział, tylko przedtem przedstaw mi plan twojej akcji, bo nie wolno lekkomyślnie narażać się na śmierć.  
— No i w nocy poszedłem do nasypu kolejowego, nie szedłem, tylko jak na skrzydłach leciałem. Na szczęście, nasyp nie był strzeżony, tylko po odległym mostku przechadzał się samotny żandarm. Przycupnąłem nad szynami kolejowymi, przedko wyjąłem „klucze” z kieszeni — taki specjalny, wiesz? — i zacząłem rozkręcać śruby, spajające szyny. Nagle usłyszałem niemiecki szwargot, patrze, a tu nadchodzi dwóch „bahnschutzów” — strażników kolejowych, dobrze, że spostrzegłem się w porę. Jednym skokiem schowałem się w krzak. Przeszli — nic nie zauważyli. A ja po paru minutach dokończyłem mojej roboty i cichutko ukryłem się w zagajniku. Wiedziałem, że za kilka minut nadejdzie długi pociąg z niemieckimi żołnierzami i bronią — jadący na wschodni front.  
Rzeczywiście, ciężko sapiec — nadjechał

pociąg i nagle huk — jakby trzęsienie ziemi — pociąg „wysypał” się — wykołosił i zwałił z nasypu.  
Dalej już nie patrzałem, trzeba było wiać. Niedaleko naszego miejsca postoju spotkałem czterech naszych chłopaków.  
— Co wy tu robicie? — pytam. A oni wbuchają śmiechem — och ty frajerze — mówią, toś ty naprawdę myślał, że nasz pułkownik bez „obstawy” samego by cię puścił? Frzecież myśmy cały czas blisko ciebie byli, tylko, że nie było potrzeby cię bronić. No, ale dzielny z ciebie chłopak, — powiedzieli jeszcze i dziwili się, że mam takie małe ręce i że sam te szyny rozkręciłem.  
— Ale powiadam ci Julek, że całą przyjemność i satysfakcję mi zepsuli swoją obecnością. No, a nazajutrz dostałem Krzyż Grunwaldu — skończył Janek swoje opowiadanie.  
Julek zamyslił się głęboko. — Janku — powiedział po chwili, wtedy jednak było lepiej, kiedy była walka... Teraz tak ciężko jest znowu być zwykłym chłopcem, maminsykiem, dobrym uczniem...  
— O nie, — żywo zaprzeczył Janek — mówisz nieprawdę, czy pamiętasz co mówił major Mikołaj? — Że póki w Polsce jest okupacja, trzeba ze szkopami bić się. A kiedy przejdziemy Niemca, wrócimy do domu i będziemy uczyć się i pracować, żeby wyrosnąć na porządnym ludzi. I powiedział jeszcze major, że taka nauka i praca to też jest jakby walka o Polskę. Bo my ją budujemy. Rozumiesz?  
Is.







